Nr. 28. Kraków, 12. lipca 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 **Kor.**, półrocznie 6 **Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 **Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie 5 **rs.**, a państwie niemieckiem 8 **marek**. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“** w Krakowie. ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Kilka uwag
o organizacyi handlu bydłem rzeźnem.

Odczyt wygłoszony przez Dra M. Zawadzkiego na Walnem Zebraniu ck. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego dnia 16 kwietnia 1907.

(Dokończenie).

Stowarzyszenie, mając własną kasę targową, która udziela zaliczek i wypłaca ceny kupna, jest już instytucyą wymagającą dość dużego aparatu, może stosunkowo nawet większego, niż kasa lub stowarzyszenie, zajmujące się udzielaniem innego rodzaju kredytu. Otóż, aby takie stowarzyszenie mogło istnieć i opłacać się musi mieć bardzo znaczny obrót, inaczej koszta administracyjne pochłoną tak wiele, że się rzecz nie opłaci, zwłaszcza w pierwszych latach, nim taki interes się rozwinie, nim się wobec komisyonerów prywatnych wybije i da tyle kasie materyału, że ona będzie mogła dać dostateczne zajęcie siłom kasowym.

Znając naszą wrodzoną wadę t. j. brak wytrwałości, licząc się dalej z pewną nieufnością do tego rodzaju pośrednictwa wywołaną niepowodzeniem, jakiego doznał Ogólny związek hodowców i handlarzy we Lwowie, mam pewne wątpliwości, czyby takie stowarzyszenie zdołało wytrwać przez czas dłuższy w przedsięwzięciu, zwłaszcza że interesy jego musiałyby być początkowo małe dla jednej bardzo prostej przyczyny.

W Niemczech i we Francyi jest dużo wielkich miast o półmilionowej ludności, gdzie się handel bydłem centralizuje. To też stowarzyszenia takie założone czy to w Monachium, Hamburgu, Dreźnie, czy Lyonie, Marsylii staje od razu wobec licznych interesów i jeśli tylko pewną część tych interesów zdoła pozyskać, już od razu ma zajęcie nie tylko dla tych funkcyonaryuszy, którzy zajmują się pośrednictwem w sprzedaży, ale i dla funkcyonaryuszy prowadzących kasę targową.

W Galicyi niema wielkich miast, do średnich zaledwie należą Lwów i Kraków, inne są już mniejsze. Niema też u nas wielkich targów.

Dlatego sądzę, że warunki egzystencyi takiego stowarzyszenia lub spółki, któraby się zajmowała i pośrednictwem i prowadziła kasę na własny rachunek byłyby zwłaszcza w początkach trudne, dopóki stowarzyszenie nie zdobyłoby sobie większej części interesów takiego targu n. p. jak krakowski lub lwowski.

Pomimo uchwał powziętych w roku zeszłym na wiecu rolników austryackich w Wiednin, że z całą energią dążyć należy do tworzenia takich stowarzyszeń w całej Austryi, o powstawaniu ich dotąd głucho. Ponieważ w i Austryi oprócz Wiednia i Pragi wielkich miast niema, przeto sądzę, że i poza Galicyą koła rolnicze obawiają się trudnych początków zwłaszcza, tej chwili, kiedy dla braku interesów koszta administracyi samoistnej kasy targowej mogą zaciążyć na interesie pośrednictwa i uczynić go równie drogiem jak obecnie.

Zdaje mi się, że dla galicyjskich stosunków nawet takie stowarzyszenia są jeszcze na razie za zbyt skombinowane i że jedynie myśl, jaka tkwi w założeniu biur pośrednictwa sprzedaży bydła rzeźnego w Monachium, Hamburgu, Wiedniu najłatwiej da się na nasz grunt przeszczepić, a pielęgnowana starannie i udoskonalona może przyczynić się do uregulowania anormalnych stosunków, jakie dziś panują u nas w handlu bydłem rzeźnem.

C) Biuro monachijskie i hamburskie założyło i prowadzi towarzystwa rolnicze, bez współudziału tych miast, biuro zaś wiedeńskie i lwowskie prowadzi dotyczące miasto bez współudziału towarzystw rolniczych.

Interesy rolników i interesy mieszkańców miast na punkcie pośrednictwa nie są wcale rozbieżne. I owszem, organizacya pośrednictwa leży w interesie obu powyższych sfer i dlatego sądzę, że organizacya ta podjętą być powinna wspólnemi siłami miast większych i towarzystw rolniczych, zwłaszcza w początkach istnienia biur pośrednictwa, może to mieć dla nich wielkie znaczenie.

Należałoby zakreślić podstawy organizacyjne takiego biura.

1) Biuro prowadzić powinna gmina tego miasta, które posiada większy targ na bydło rzeźne, jej zadaniem byłoby dostarczyć możliwie najtaniej lokalu sił manipulacyjnych i rachunkowych, zająć się pomieszczeniem, obsługą i karmieniem bydła nadesłanego pod adresem biura.

2) Zadaniem Towarzystwa byłoby wskazanie gminie osoby znającej się na bydle i mającej kwalifikacyę dobrego kupca. Osoba taka otrzymałaby przy biurze posadę agenta, organu zaprzysiężonego, budzącego zaufanie, któryby złożył odpowiednią kaucyę.

3) Agent początkowo musiałby nie tylko partycypować w należytości pobieranej przez biuro za pośrednictwo, aby mieć zachętę do działania około rozwoju biura, ale także uży-

skać stałe wynagrodzenie do czasu, dopóki rozwój biura i udział w pośrednictwie nie zapewnił mu całkowicie przyzwoitego utrzymania.

4) Towarzystwa rolnicze powinny ponadto mieć w zarządzie biura jeden lub więcej głosów stanowczych i w ten sposób wykonywać nadzór nad prowadzeniem biura w imię interesów rolnictwa, wiele bowiem zależy na tem, aby hodowcy czuli opiekę ze strony im najprzychylniejszej i w ten sposób mieli zupełne do biura zaufanie.

5) Jestem daleki od czynienia propozycyi, aby biuro takie podobnie jak wiedeńskie „Uebernahmsstelle“ nie pobierało żadnych opłat za pośrednictwo i utrzymywało się wyłącznie z subwencyi udzielonej przez miasto, towarzystwo rolnicze lub inne czynniki, gdyż uważałbym takie postanowienie za chęć przerzucenia kosztów organizacyi pośrednictwa na inne ciała.

Natomiast byłbym za ustanowieniem opłat za pośrednictwo ale opłat skromnych, jak również za pobieraniem opłat wystarczających na pokrycie kosztów połączonych z ładowaniem, karmieniem, obsługą bydła i t. p.

6) Biuro takie musiałoby się opierać o jedną z instytucyi finansowych i wspólnie z nią działać, instytucya ta prowadziłaby na targu kasę. Do zakresu działania kasy należałoby:

a) udzielanie hodowcom zaliczek na bydło, które oni następnie zobowiązaliby się przesyłać pod adresem biura na sprzedaż;

b) udzielanie zaliczek na bydło już nadesłane, ale jeszcze nie sprzedane;

c) natychmiastowe wypłacanie wszelkich cen kupna sprzedaży za bydło sprzedane za pośrednictwem biura.

Bez pomocy instytucyi finansowej w tym kierunku, a szczególniej w kierunku wypłacania ceny kupna w zastępstwie nie może być mowy o zaprowadzeniu biura z pomyślnym skutkiem.

Taka kasa mogłaby istnieć jako osobny dział handlowy jednego z banków, w którym hodowcy mieliby głos w radzie cenzorów, albo też — co jeszcze lepiej — mogłoby się utworzyć konsorcyum rolników zajmujących się w większych rozmiarach hodowlą bydła. Konsorcyum to prowadziłoby łącznie z instytucyą finansową kasę siłami fachowemi dotyczącego banku, biorąc udział w rezultatach finansowych tak prowadzonej kasy targowej.

7. Obecnie rolnicy sprzedając bydło u siebie w domu, nie troszczą się o transport kolejowy i o ewentualne szkody podczas tego transportu; szkody te ponoszą w danym razie handlarze.

Jeżeli biuro pośrednictwa ma spełniać należycie swe zadanie, powinno zorganizować ubezpieczenie towaru, w którego sprzedaży pośredniczy, t. j. ubezpieczenie bydła od szkód podczas transportu. Jest to rzeczą konieczną, ażeby hodowca, podobnie jak dziś, nie ponosił żadnych szkód w czasie transportu swego bydła. Ryzyko przy ubezpieczaniu bydła od szkód w czasie transportu nie jest wielkie i dlatego zaprowadzenie takiego ubezpieczenia nie natrafi na trudności. Inna rzecz z ubezpieczeniem od konfiskat w rzeźni a zwłaszcza od wągrów u świń, które to ubezpieczenie zdaniem specyalisty w tych sprawach p. D. Mandla ma być ryzykowniejsze.

8) Zarząd biura pośrednictwa sprzedaży bydła winien mieć zawsze na oku, że zadaniem jego zastąpić rutynowanego pośrednika handlowego, że więc całe prowadzenie biura musi mieć nerw kupiecki.

Ponieważ targi krajowe — nie wyłączając największego krakowskiego, na którym rocznie sprzedaje się przeszło 80000 sztuk bydła i nierogacizny — nie są wielkie, należy ściągać na nie odbiorców z innych prowincyi państwa, którzy mając tu towar odpowiedni i uczciwego pośrednika, zjawią się niezawodnie. Dlatego biuro powinno w interesie swej egzystencyi podjąć ze szczególną gorliwością akcyę około pośredniczenia w sprzedaży nierogacizny i to nie tylko na rachunek hodowcy, ale także i handlarza.

Znam dość dobrze te stosunki i wiem, że odbiorcy z Czech i Moraw chętnie odwiedzać będą nasze targi, nie są oni bowiem zadowoleni z obecnego sposobu dostawy żywego towaru na miejsce, nad czem jednak nie pora się teraz rozwodzić.

Biura pośrednictwa, jeśli ich będzie w kraju więcej, powinny stać ze sobą w ciągłej styczności, aby informować hodowców, gdzie najkorzystniej bydło i nierogaciznę do sprzedaży w danej chwili posłać należy.

Biuro względnie biura krajowe powinny być w kontakcie z biurem wiedeńskim, i z innemi biurami austryackiemi, gdyby je założono, aby niesprzedany towar mogły wysłać do sprzedaży dalej.

Biura takie powinny starać się szczególniej o stałych odbiorców, jak większych rzeźników, stowarzyszenie wielkiej rzeźni wiedeńskiej, dalej o dostawę wołów dla wojska podczas manewrów i podczas prób Administracyi wojskowej z aprowizacyą mięsa we własnym zarządzie, słowem, korzystać z każdej sposobności sprzedaży bydła w większej ilości celem rozszerzenia interesów.

We Lwowie biuro pośrednictwa sprzedaży bydła już istnieje, należy je więc tylko otoczyć opieką ze strony Towarzystw rolniczych i oprzeć na podstawach organizacyjnych wyżej określonych.

Najlepszym punktem dla rozwoju biura pośrednictwa sprzedaży wydaje mi się Kraków, ile że już dziś targowica krakowska trzechkrotnie przewyższa ruchem handlowym lwowską. Kraków jest najdalej na zachód wysuniętem większem miastem, a targowica tutejsza może uzyskać łatwo nowych odbiorców zagranicznych na bydło i nierogaciznę, czego dowodem, że eksportuje ona już dziś za granicę towaru żywego przeszło za 1200000 kor. rocznie. Istnieje już w Krakowie kasa targowa, prowadzona przez filię krakowską Banku żiwnosteńskiego w Pradze, który zdaje mi się byłby skłonnym do prowadzenia kasy łącznie z konsorcyum rolników i odpowiednim do tego interesu ze względu na swe kredytowe z odbiorcami galicyjskiej nierogacizny.

Zresztą są inne instytucye krajowe, z któremi możnaby wejść w układy o prowadzenie kasy przy biurze pośrednictwa.

Tak więc założenie w Krakowie biura pośrednictwa sprzedaży bydła powinno być pierwszym krokiem zdążającym do zorganizowania dzisiejszego niezdrowego pośrednictwa.

Potem za staraniem Towarzystw rolniczych i gmin powinny powstawać w Galicyi biura pośrednictwa sprzedaży w innych ważniejszych centrach handlu bydłem. Biura takie skróciłyby drogę, którą odbywa dziś żywy towar, przechodząc od hodowcy do faktora, od faktora do handlarza, od handlarza do komisyonera, nim się do rąk rzeźnika dostanie, mogłyby wedle znanego już Szanownym Panom obliczenia zniżyć koszta pośrednictwa o bardzo pokaźną sumę, a część tej sumy zwrócić rolnikowi i konsumentowi. Biura te stworzyłyby nową organizacyę pośrednictwa, prostszą i rzetelniejszą, od organizacyi dotychczasowej, która w miarę rozwoju biur straciłaby z czasem racyę bytu.

Byłyby one w końcu szkołą praktyczną, którąby nam wskazywała drogę do dalszej na szerszą skalę pomyślnej organizacyi pośrednictwa. *W. Zawadzki.*

Krótkie uwagi dla pasieczników

na miesiąc lipiec.

W okolicach ubogich w wziątek, pszczoły zazwyczaj dopiero z początkiem lipca o rójce myślą. W takich miejscowościach powinien pasiecznik tylko bardzo mocnemu pniowi na jeden rój pozwolić. Po wydaniu jednego roja, trzeba zmuszać pszczoły rozprzestrzenieniem gniazda, przez dodawanie ramek z woszczyną, aby sobie już zimowe gniazdo zaczęły układać i jaknajwięcej miodu nagromadziły. Jeżeli mimo tego porójki nastąpią, to je albo ze sobą łączyć, albo odebrać im matkę, a powrócą do macierzystego ula. Do połowy lipca można jeszcze duże pierwsze roje przyjmować i osadzać, a przy dobrej porze obrobią się przed zimą.

Korzystnie jest już teraz niedozwalać pszczołom budować, gdyż budując, potrzebują bardzo dużo miodu, dla tego kto nie ma gotowej zapasowej roboty, niech używa sztuczną węzę.

Troskliwy pasiecznik stara się już w lipcu, aby każdy pień miał młodą płodną matkę, a w którym jej nie ma, lub jest stara matka, co przez rozstrzelony czerw poznajemy, to ją teraz najłatwiej zamienić można na młodą, którą porójkom odbieramy, albo przez wyjęcie starej matki i wstawienie matecznika.

Nestor pasiecznictwa, Julian Lubieniecki, poleca, aby bez względu na to, czy pień ma, lub nie ma matkę, z porójków wyłapywać matki, bo w nich bywa zazwyczaj po kilka matek i do każdego pnia jedną przez oczko wpuścić. Utrzymuje bowiem, że w ten sposób nie jeden pień się uratuje i naprawi, choć się nie wie czy w nim brakuje matki.

Trutową robotę należy już wycinać, a pszczoły na to miejsce pociągną robotę pszczelą. Przy dobrym wziątku w lipcu mamy duże zbiory miodu i byle pasiecznik miał baczenie na zimowe zapasy, które już teraz pszczoły sobie układają, a po nich za głęboko do gniazda nie sięgał, to miodarka może nie spoczywać, a obfity plon wynagrodzi nam nie tylko tegoroczne trudy, ale i zeszłoroczne straty. *A. S.*

Utrwalanie mleka.

Dowiezienie mleka w stanie świeżym, a więc nie kwaśnym ze wsi do miasta, jest trudnością, która sprawia wiele kłopotu producentom. Takie same trudności napotyka mleczarnia, w której mleko jej dostarczone, nie zawsze może być natychmiast rozsprzedane lecz podlega bądź to przeróbce bądź napełnia się niem flaszki a więc potrzebuje szczególnie w tym ostatnim wypadku wiele troskliwej opieki. W przeciwnym razie nie mogłoby być już sprzedawane, jako mleko świeże.

Dotychczas trudność tę pokonywały mleczarnie, szczególnie miejskie przez wysoką pasteuryzacyę mleka lub gdy szło o długie przechowywanie nawet przez sterylizacyę.

Obecnie jednak nauka a szczególnie wiele powag lekarskich coraz silniej zaczynają występować przeciw, już nietylko sterylizacyi, ale nawet przeciw gotowaniu mleka, twierdząc nie bez słuszności, że mleko tak samo, jak i woda przez gotowanie utraca swoje właściwości. Według zdania lekarzy odżywczem jest tylko mleko świeże i czyste. Wobec tego jakąż gruntowną reformę przeprowadzić trzeba w naszych oborach szczególnie tych, które mleko dostawiają do miejskiej mleczarni!

Ponieważ do projektowanej spółki mleczarskiej obywatelskiej w Krakowie dostarczonem byłoby mleko z dalszych nawet okolic, a odbywające drogę nietylko na zwykłych wózkach wśród upału nieraz kilka mil, lecz i transportowane w dusznych nieopowiednich wagonach, bo daleko do tego by mogło być przewożonem w specyalnie do tego celu zbudowanych, należycie i odpowiednio chłodnych wozach kolejowych, nasuwa się jeszcze jedna trudność nad którą obywatele a przyszli członkowie spółki powinni się zastanowić. Nie należy bowiem widzieć wszystkiego w barwach zbyt różowych, dostarczymy mleko do Krakowa i będzie mleczarnia — to zamało — należy odpowiedzieć, jakiem to mleko będzie, w jakiem stanie nadejdzie do miasta? Trudno żądać by mleczarnia przyniosła odpowiednie zyski, gdy połowa mleka jej dostarczonego będzie kwaśna. Mleczarnia zmuszoną będzie wyrabiać z niego twaróg, którego spieniężenie jest bardzo nędzne, a mleka dobrego będzie zawsze brakować! A policzyć tu ustawiczne niesnaski członków z zarządem mleczarni!

Zastanowić się należy nad tem, obliczyć swoje siły i rozpocząć od — reformy obory! Nie stawiam tutaj zarzutu, że obory te są źle urządzone, niehygieniczne, bydło nieodpowiednio żywione, chcę tylko zwrócić uwagę na konieczność zastosowania ściślejszego nadzoru co do obchodzenia się z mlekiem w oborze. Spotkam się może z zarzutem, że i teraz wielu producentów dostarcza mleko do Krakowa a mimo to odbiorcy nie skarżą się zbytnio. I słusznie, ale zważyć należy, że gdy n. p. kawiarnia lub cukiernia odbierze 400 litrów mleka, a znajdzie w nim 100 litrów kwaśnego łatwo sobie z nim poradzi lub zużywając mleko natychmiast nie daje mu czasu do zupełnego skwaśnienia. Co innego zaś mleczarnia, w której zgromadzi się tego mleka 10000 litrów, a natychmiastowa rozsyłka po mieście okaże się wprost techniczną niemożliwością. Ponieważ ta trudność jest jednym z najboleśniejszych i najczarniejszych punktów spółki, nie od rzeczy będzie zastanowienie się nad nią.

Pasteuryzacya mleka u każdego producenta jest rzeczą niemożliwą już czysto technicznych względów wymaga bowiem wielu urządzeń i staranności. Należy więc zwrócić się tutaj do chłodzenia. I znowu zarzut: „Przecież w każdej prawie oborze mleko, się przed wysyłką chłodzi"! Tak jest — chłodzi! Ale źle się chłodzi — odpowiem śmiało. Ciepłota wody używanej do chłodzenia mleka w oborze nie wynosi nigdy mniej jak 10 do 11° C. Chłodzenie takie wystarczy dla kilkukilometrowej przesyłki, ale nie dla dłuższej. Wystarczy dla mleka przerabiającego się na miejscu, wystarczy dla kawiarń, cukierń, ale dla mleczarni, jest to stanowczo zamało, jeżeli chcemy żądać od jej zarządu by uniknął wszelkich zażaleń, ze strony konsumentów, zażaleń, które tak niekorzystnie wpływają na rozwój spółki. A spółka, która jako świeżo powstała ogromnie liczyć się musi ze zdaniem odbiorców, nie mówiąc już o konkurencyi, która także będzie się wysilać, by jej istnienie podkopać.

Powtarzam więc, że zaczynać trzeba od obory, czyli wprowadzić u każdego dostawcy obowiązkowo nizkie chłodzenie mleka. Pociągnie to za sobą pewne koszta, niewątpliwie, ale koszta te opłacą się sowicie, gdyż tylko wtenczas można będzie czynić zarzuty zarządowi o niedbałe lub niestaranne obchodzenie się z mlekiem, gdy sami pewni będziemy, że mleko to wyszło z obory w stanie wykluczającym skwaśnienie podczas transportu. Nie od rzeczy więc będzie podać kilka słów o postępowaniu przy chłodzeniu mleka, tak w samej oborze jak i w mleczarni.

Zasadą chłodzenia mleka jest uczynić je odpornem na rozwój bakteryi kwasu mlekowego. Szybkość rozwoju tych bakteryi zależy od temperatury mleka, najodpowiedniejszą temperaturą ich rozwoju jest 25—32° C. Dążnością więc chłodzenia jest nadać mleku taką temperaturę by rozwój bakteryi w mleku utrudnić lub powstrzymać. Najniższa jednak temperatura nie jest w stanie zniszczyć zupełnie bakterye, posiada jednak zdolność powstrzymania ich rozwoju. Następująca tabelka wykazuje siłę ich rozwoju w 24 godzinach. (Claus).

Mleko przy:	4°—2° C.	 331000	zarodków
	3.4°—2°	„ 2796922	„
	9.2°—10.2°	„ 2549420	„
	22°—25°	„ . . . 1162000000	„

Na podstawie tej tabelki dowodnie się okazuje, że nawet i ilość bakteryi w mleku jest w ścisłej zależności od jego temperatury. W temperaturach poniżej 0° C. okazało się również, że bakterye wcale jeszcze nie giną, nie rozwijają się tylko, jednak zdolność do rozwoju zatrzymują w całej pełni i po otrzymaniu odpowiedniej temperatury natychmiast żywotność ich się okazuje.

I tak doświadczenie przeprowadzone z bakteryami zamkniętemi w dobrze izolowanej rurze i trzymaniu w temperaturze 182—190° C. otrzymanej za pomocą płynnego powietrza okazało się, że bakterye te wyjęte po 7 dniach okazały przy odpowiedniej temperaturze zupełnie dobrą żywotność. (Macfadyen i Rowland).

Według powyższych doświadczeń okazuje się, że chcąc utrzymać mleko przez czas dłuższy w stanie świeżym, należy mu nadawać temperaturę taką w którejby rozwój bakteryi wcale nie następował. Najodpowiedniejszą i możliwą do zastosowania bez specyalnych wielkich maszyn jest temperatura +2° +8° C.

W warunkach mleczarnianych temperatura ta będzie zupełnie odpowiednią do zachowania czyli niejako zakonserwowania mleka. Nadanie mleku niskiej temperatury uskutecznić można za pomocą: Chłodzenia lodem w basenach, lub

chłodzenia maszynami a więc: za pomocą solanki lub sprężarki. Chłodzenie przez wstawianie naczyń w baseny z zimną wodą lub lodem jest ogólnie znanem. System ten, lubo dobry przy natychmiastowej ekspedycyi mleka nie może być używanym, jako zabierający wiele czasu. Dlatego zastosować musimy niskie chłodzenie zapomocą aparatów.

Chłodzenie zapomocą solanki jest o tyle dogodnem, że nie wymaga wielkiego nakładu kosztów i wielu specyalnych maszyn. Przyrząd cały składa się z chłodnika, lodowni (skrzyni na lód), młynka do lodu i dwu pomp, jednej do zasilania chłodnika materyą chłodzącą, więc lodem, drugiej do dźwigania mleka na chłodnik. Do ochłodzenia używamy lodu samego, gdy chcemy osiągnąć od 3—5° C. gdy żądamy niższej temperatury więc 1—2° C. dodajemy do lodu przymieszkę soli zwykłej, bydlęcej lub soli do celów przemysłowych. Ilość dodanej soli zależną jest od ilości, jak i od temperatury do jakiej mleko ochłodzić chcemy, przeciętnie jednak 5—8% całej ilości lodu. Przed przystąpieniem do samego chłodzenia większe kawały lodu rozdrabnia się za pomocą młynka, przenosi się lód do lodowni, gdzie po dodaniu soli miesza się go aż do otrzymania temperatury 5° C. poniżej zera. Przez puszczenie w ruch obu pomp solanka przepływa przez rury chłodnika, oziębiając mleko do pożądanej temperatury. Proces oziębiania solanką jest taki sam, jak chłodzenia wodą. Solanka przepływa od dołu ku górze, następnie celem jej zaoszczędzenia powraca do lodowni, gdzie pod wpływem lodu i soli oziębia się tak, że może być powtórnie do chłodzenia użytą. Dla większego jeszcze oszczędzenia solanki, chłodnik jest zbudowany w ten sposób, że przez dolną jego połowę przepływa solanka, przez górną zaś woda. W ten sposób mleko pod wpływem wody oziębia się do 9—11° C. następnie pod działaniem solanki temperatura jego spada do 1—2° C. Ilość lodu potrzebna do oziębienia 100 l. mleka wynosi od 10—18 kg. stosownie do niskości temperatury jaka ma być osiągnięta. Sposób ten jest może najtańszy i najpraktyczniejszy ze wszystkich dotychczas używanych.

Zasada niskiego chłodzenia za pomocą maszyn, polega na wyzyskaniu fizycznego prawa, że parowanie jakiegoś płynu odbiera ciepło otaczającemu powietrzu, a tem samem je oziębia. W zastosowaniu technicznem używamy takich płynów, które już przy niskiej temperaturze, a pod zwyczajnem ciśnieniem powietrza zamieniają się w parę. I tak naprzykład kwas siarkowy w płynnym stanie parując, odbiera ciepłotę swemu otoczeniu, a temsamem oziębia je do temperatury swego wyparowania. Wykorzystując takie przemienienie się płynu w parę, możemy za pomocą odpowiednich przyrządów ciało lotne napowrót zmusić do skroplenia, przyczem płyn ten otrzymuje swoją poprzednią formę i ciepłotę, i następnie na zasadzie parowania znowu do odpowiedniego celu użytym zostanie przez zamienienie go w parę. Na tej prostej zasadzie parowania płynów zbudowane są wszystkie maszyny służące do oziębienia płynów jakichkolwiek a więc i mleka, oraz do wyrobu lodu.

Do niskiego chłodzenia mleka koniecznem jest połączone działanie trzech maszyn, t. j.

Sprężarki (kompressora), skraplacza (kondenzatora), mrożarki (generatora albo refrigeratora).

Z maszyny pędzonej przez przeniesienie transmisyjne, przenosimy ruch na kompresor, który jest właściwą pompą ssąco-tłoczącą, jego zadaniem jest, gaz już zgęszczony czyli zamieniony w płyn, za pomocą ciśnienia i przetłaczania w skraplacz zamienić napowrót w ciało lotne czyli w gaz.

Ze sprężarki gaz jest tłoczony do spiralnych rur skraplacza, składający się z całego szeregu rur horyzontalnie nad sobą ułożonych, pod któremi znajduje się zbiornik; jego zadaniem jest gaz ten przy równoczesnem oziębieniu napowrót skroplić, t. j. zamienić w płyn. Oziębienie wywołuje woda przez wolne spływanie po skraplaczu, przez co gaz znajdujący się wewnątrz rur ochładza się i skrapla to znaczy zamienia w płyn. W tym stanie t. j. jako płyn przechodzi gaz do generatora lub mrożarki, który jest solanką napełniona, a w której się żelazna rura spiralnie zwinięta znajduje. Płyn oziębiający przepływa tą rurą, zanurzoną w solance i na podstawie powyżej przytoczonego prawa, paruje, czyli znowu zamienia się w gaz, przez co oziębia solankę poniżej punktu krzepnięcia wody, czyli płyn otaczający ten system spiralnych rur, będzie wskutek odebrania mu ciepłoty oziębiony. W ten sposób oziębiony płyn może być do różnych celów chłodzenia zużytkowanym. Przez odpowiednie zastosowanie możemy tem płynem oziębionym czyli solanką, której temperatura leży poniżej punktu marznięcia wody, t. j. poniżej 0° C., chłodzić mleko do bardzo niskiej nawet temperatury, a przez przeprowadzenie go w rurach przez piwnice lub izby, nadać im na tych samych zasadach niską ciepłotę czyli oziębić.

(Dok. nast.).

Sprawy bieżące.

Zjazd Przyrodników i Lekarzy. (Sekcya botaniczna). Referaty zgłoszone na ręce prof. dr. Raciborskiego. 1) Dr. Emil Godlewski: „O zachowaniu się w roślinach materyi białkowatych w atmosferze pozbawionej tlenu". 2) Tenże: „O pojęciu oddychania wśróddrobinowego". 3) Dr. W. Dybowski: Przyczynek do znajomości huby drzewnej zwanej „cyr." 4. Dr. Br. Niklewski: Temat z mikrobiologii zarezerwowany" 5) Dr. W. M. Kozłowski: „Przyczynek do budowy błon u okrzemek i do znaczenia auxopor". 6) Tenże: „Działania czerwonej części widma na ruch protoplazmy". 7) Tenże: „Przyczynki do fizyologii skrętnicy". 8) Dr. I. Trzebiński: „Flora kwiatowa okolic Świty". 9) Prof. dr. Raciborski: „Roztocze nalistne". Na wspólnem posiedzeniu sekcyi fizyograficznych, (geologicznej), geograficznej, zoologicznej, botanicznej dn. 24. VII. rano t. j. we środę. 10) Prof. dr. Raciborski: zgłosi wnioski Tow. polskich przyrodników im. Kopernika we Lwowie w sprawie ochrony zabytków przyrodniczych w kraju. Na wspólnem posiedzeniu Sekcyi botanicznej i rolniczej we środę rano dn. 24. VII. po poprzedniej. 11) Dr. S. Krzemieniewski: „Z biologii mikroorganizmów wiążących azot". 12) Prof. A. Sokołowski: „O wpływie pochodzenia nasion na wzrost drzew".

Spółka agronomów we Lwowie, mając dokonać spisu wszystkich zawodowo wykwalifikowanych rolników w naszym kraju, w celu zaprowadzenia katastru agronomów, prosi wszystkich Kolegów zawodowych, by dla umieszczenia ich nazwiska w katastrze zechcieli do Dyrekcı Spółki (Lwów, ul. Friedrichów 10) zgłosić swój adres z wyszczególnieniem swych kwalifikacyi zawodowych i krótkim opisem przebiegu życia *(curiculum vitae)*, a w przyszłości, by zechcieli donosić o wszelkich osobistych zmianach a to w celu utrzymywania spisu w ewidencyi.

Kongres dla zalesienia stoków górskich i zabudowania potoków. Centralne Towarzystwo dla zagospodarowania gór *(Association Centrale pour l'Amenagement des Montagnes)* zawiadomiło c. i k. Konsulat w Bordeaux, że podczas międzynarodowej wystawy morskiej, odbędzie się tam 19 lipca b. r. międzynarodowy kongres dla zalesienia gór, prosząc równocześnie o zwrócenie na to uwagi kompetentnych władz i instytucyi, celem obesłania kongresu za pośrednictwem delegatów. Posiedzenia kongresu odbędą się 19 i 20 lipca b. r. poczem przedsiewziętą zostanie dn. 22 lipca wspólna wycieczka do Arrean-Cadére (Plates Pyrenées).

Stan zasiewów w zachodniej części kraju przedstawiał się z końcem czerwca pomyślniej, aniżeli się w początkach spodziewano. Wprawdzie oziminy bardzo ucierpiały, za to owsy i jęczmiona oraz ziemniaki bardzo korzystnie się przedstawiają. Częste i ciepłe deszcze w czerwcu bardzo sprzyjały rozwojowi siewów wiosennych i należy mieć nadzieję, że zbiór odpowie dzisiejszym oczekiwaniom. Pszenicę ozimą jako dobrą przedstawiają sprawozdania w powiatach Tarnobrzeg, Biała, Bochnia, Brzesko, Pilzno, Rzeszów, Ropczyce, Chrzanów, jako średnią w powiatach Dąbrowa, Mielec, Krosno, Łańcut, Przeworsk, Strzyżów, Wadowice, Wieliczka, Nowy Sącz, w innych powiatach jako mierną.

Żyto przedstawia się jako średnie w powiatach Tarnobrzeg, Łańcut, Przeworsk, Wadowice, Chrzanów, jako mierne w powiatach Dąbrowa, Mielec, Biała, Wieliczka, Ropczyce, Nowy Sącz, całkiem złe w powiatach Strzyżów, Tarnów, Gorlice, Nowy Targ. Jęczmień przedstawia się średnio w powiatach Strzyżów, Tarnów, Gorlice, we wszystkich innych powiatach stan jest dobry, a w niektórych bardzo dobry.

Owies przedstawia się średnio w powiatach Łańcut, Strzyżów, Wieliczka, Ropczyce, Nowy Targ; miernie w powiecie Tarnów, w innych powiatach korzystnie.

Grochy, boby i wyki są dobre, a tylko średnie w powiatach Mielec, Tarnów, Gorlice. Mieszanki są wszędzie dobre, lny i konopie średnie. Ziemniaki przedstawiają się wszędzie bardzo dobrze, a dobrze tylko w powiatach Mielec, Tarnobrzeg, Brzesko, Krosno, Łańcut, Pilzno, Przeworsk, Rzeszów, Wadowice, Wieliczka, Gorlice, Nowy Sącz, Chrzanów, jako średnie w powiatach Dąbrowa, Biała, Strzyżów, Tarnów, Ropczyce.

Kapusty są we wszystkich powiatach dobre, chmiel także wszędzie dobry, a jako średni tylko w powiecie Dąbrowa i Wieliczka.

Koniczyny przedstawiały się dobrze w powiatach Dąbrowa, Brzesko, Tarnobrzeg, Krosno, Przeworsk, Rzeszów, Wadowice, Gorlice, Nowy Sącz, Chrzanów, średnie w powiatach Mielec, Bochnia, Łańcut, Pilzno, Wieliczka, jako mierne w powiatach Biała, Bochnia, Ropczyce, jako złe w powiecie Nowy Targ. Zbiór koniczyny suchej oceniają na 18–23 ctn. m. z 1 morga.

Łąki przedstawiają się dosyć korzystnie. Zbiór siana przy łąkach dwukośnych dał 12—15 ctn. z 1 morga przy pierwszym pokosie, zbiór siana z łąk jednokośnych jest w toku, a oceniają go na 16—20 ctn. m. z 1 morga.

Akademia rolnicza w Dublanach. W terminie przedwakacyjnym 1906/7 złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studyach: Bereza Witold (z odznaczeniem), Błahij Szczepański Jan, Bieńkowski Józef, Janowski Teofil, Karczewski Henryk, Konarski Aleksander, Kotarski Stefan, Kozłowski Kazimierz, Linde Juliusz, Machalica Alojzy, Moczarski Zygmunt (z odznaczeniem), Peszyński Stefan, Rzewuski Kazimierz (z odznaczeniem), Woyniłowicz Józef, i Wygoda Benedykt.

Kurs dla gorzelników. Od 1. maja do 15. czerwca b. r. odbył się w stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych, przy c. k. Wyższej Szkole przemysłowej w Krakowie, kurs dla praktycznych gorzelników. W kursie tym brało udział 18 uczestników. Z nich 12 otrzymało świadectwa egzaminacyjne, a 6 świadectwa frekwencyjne.

Z prawdziwem zadowoleniem należy zaznaczyć, że instytucya ta, której powstanie witano jako dla przemysłu naszego gorzelniczego tak zbawienną, rozwija się bardzo korzystnie i znajduje coraz większe uznanie w szerokich kołach praktyków. Również z zadowoleniem podnieść należy, że wszyscy uczestnicy kursu, przejęci świadomością celu, dołożyli ze swej strony wszelkich starań, by z czasu tego jak najwięcej skorzystać. Spodziewać się więc należy na przyszłość coraz lepszego zrozumienia jej celów, tak doniosłych dla naszego bodaj czy nie najważniejszego przemysłu.

Siódmy Kongres międzynarodowego Związku stowarzyszeń współdzielczych będzie obradował w Cremonie od poniedziałku 23 września do środy 25 września 1907. Na porządku dziennym: Organizacya narodowa stowarzyszeń współdzielczych rolniczych. 2) Doniosłość składów hurtownych. 3) Usługi, które stowarzyszenia oddają włościanom i robotnikom w ich życiu codziennem. 4) Rola kobiet w akcyi współdzielczej. 5) Porównanie ustawodawstw o stowarzyszeniach obowiązujących w różnych krajach. Oprócz tego programu obejmuje zwiedzenie ważniejszych instytucyi współdzielczych w okolicy. Wkładka wynosi od osoby 7 fr. 50 Każdy ma prawo brać udział w Kongresie z głosem doradczym. Zgłaszać się należy do Comité central á 6, Bloomsbury Square, London W. C.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy.

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Bochnia:** 1 pomocnik gospodarczy, kawaler z niższą szkołą rolniczą; 10 parobków-kawalerów, 80—120 K. i utrzymanie; 5 dziewek do bydła, 80—120 K. i utrzymanie; 40 robotników rol. i do cegielni, płaca dla mężczyzn nmiejących kosić 30 K., dla chłopców i dziewcząt wyżej lat 18, 26 K., dla wyrostków 20 K. i cały deputat. Zwrot kosztów podr.. Ci którzy będą pracować przy cegielni, otrzymają dziennie o 20 gr, więcej. — **Jarosław:** 1 gajowy-żonaty, 150 K, rocznie i 2 mrg. pola, 2 sągi drzewa, wolno trzymać 4 sztuki bydła, % od sprzedanego materyału, 1 fura siana, 4 fury wyściółki leśnej, broń z Zarządu, zwrot kosztów podr. — **Kraków:** 2 parobków do koni, 140 K. i utrzym.; 4 dziewcząt do krów, 100 K. rocz. i utrzymanie. — **Limanowa:** 4 kosiarzy, 3 K. do 3 K. 20 od morga i ordynarya za każde skoszone 100 mrg.; 20 czeladzi do kosiarzy, dziennie 1 K. 10 i ordynarya; 10 mężczyzn, robotników sezonowych, 24 K. w wrześniu i październiku, w lipcu zaś i sierpniu 30 K. i cały wikt; 1 kobieta do robót rolnych, płaca 24 K. w wrześniu i październiku, w lipcu zaś i sierpniu 30 K. i cały wikt; 2–3 fornali, 80 K. do końca roku i utrzymanie; 2—3 dziewczyny folwarczne, 24 K. mies. i utrzymanie. — **Nowy Sącz:** 2 parobków do koni, 8—10 K. mies. i utrzymanie; 1 wolarz 6 K. i utrzymanie; 20 robotników rolnych, mężczyźni 24 K. mies., dziewki i chłopcy 20 K. i wikt. — **Oświęcim:** 4 dziewki do krów; 1 parobek do koni cugowych; 1 chłopak do koni; 5 fornali do koni. — **Lwów:** 1 pisarz ekonom., żonaty — **Sanok:** 2 pisarzy ekonom.-kawalerów, Dublańczyków; 1 podleśniczy; 4 parobków dworskich; 3 dziewki folwarczne; 2 chłopaków do koni. — **Brody:** kilku parobków dworskich; 1 polowy; kilku parobków do ogrodu; 1 ogrodnik, 160 K., 12 krc. ordynaryi i t. d. — **Lwów:** 1 dozorca-ogrodnik; 1 ogrodnik-kawaler, 20 K. mies. i utrzymanie. — **Sanok:** 1 ogrodnik, 240 K., 12 krc. ordyn., % z dochodu; 1 ogrodnik-lokajczyk. — **Bochnia:** 1 furman do koni cugowych. — **Sanok:** 1 forman i lokaj z żoną kucharką za płacę i wikt.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 2 leśniczych; 4 agronomów; 3 pomocników gospodarczych. — **Brody:** 4 leśniczych egzaminowanych; 3 ekonomów; 2 gajowych. — **Drohobycz:** 1 pisarz ekonomiczny; 4 gajowych. — **Jarosław:** 1 polny lub karbownik. — **Kałusz:** 1 ekonom, 1000 K. i ordynarya; 1 gajowy, 160 K. i ordyn.; 2000 kosiarzy, na 11 snop i ordyn. — **Kraków:** 2 ekonomów; 1 podleśniczy. — **Lwów:** 1 gajowy. — **Myślenice:** 1 1 pisarz ekonomiczny, emerytowany kolejarz. — **Oświęcim:** 1 pisarz ekonomiczny; 1 ekonom lub zarządca. 1 dozorca lasowy lub magazynier. — **Sanok:** 3 ekonomów-kawalerów ze szkołą roln. i dłuższą praktyką; 1 pisarz gospod. bez szkoły roln.; 1 ekonom lub podleśniczy, lat 47. — **Tłumacz:** 2 leśniczych. — **Kraj. Biuro:** 1 ekonom lub zarządca gospodarczy, mający 29 lat praktyki, z czego lat 18 na jednem miejscu w dobrach ks. Sapiehów; 1 rządca ekonom. ewent. z kaucyą 3—4000 K.; 1 leśniczy z niższym egzaminem. — **Bochnia:** 1 furman żonaty do koni cugowych, — **Drohobycz:** 1 sztangret i ujeżdżacz, 256 K. i ordyn.; 1 furman do koni cugowych, z żoną lub bez; 1 furman, stroż lub gumienny, 100 K. i ordynarya. — **Kołomyja:** 1 furman wedle umowy; 1 furman, lokaj lub dozorca do gospodarstwa. — **Lwów:** 4 furmanów żonatych. — **Sanok:** 1 furman do koni cugowych żonaty, bezdzietny.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 9. lipca 1907.

Pod wpływem silnej tendencyi na rynkach monarchii, powodowanej głównie słabym urodzajem zbóż ozimych na Węgrzech — odbył się dzisiejszy nasz targ w usposobieniu mocnem i ceny tak pszenicy jak żyta podniosły się o dalsze 20—30 halerzy.

Sprzedawano: pszenicę białą od 10.00—10.40 K., pszenicę czerwoną od 9.80—10.60 K., żyto od 8.50–8.90 K., jęczmień od 8.25—9 00 K., owies od 9.30—9 60 K., groch zwykły od 10.00—11.00 K., groch Victoria od 12.00—14 50 K. (do siewu), wyka nowa od 7.50—8.00 K., bobik od 8.00—8.50, kukurudza stara od 0.00—0.00 K., kukurudza nowa od 7.60—8.00 K., kukurudza Cinquantino 8.35—8.50 K., otręby pszenne od 6 20—6.40 K., żytnie od 6.40–6.55 K., rzepak 16.50—16.90 K., koniczyna nasienna czerwona od 00.00–00.00 K., koniczyna biała od 00.00—00.00 K., tymotka od 00.00—00.00 K. Wszystko za 50 kg.

	lipiec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	10	19.00—19.20	16.60—17.00	18.00—19.00	18 00—18.50
Tarnów	5	18.00—18.50	16.00—16.50	17.00—18.00	17 50—18 50
Podwołoczyska .	11	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła	11	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	9	20.80—21 40	17.20—17 70	14 20—15.00	17.10—18.40
Peszt	9	23.06–23.08	17 82—17.84	00.00—00.00	16.06—16.10
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	6	19.60–22.00	18.30–20 30	14.30–17.00	17.30–18.50
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 9/VII 14.20—15.00 K. Lwów 10 VII 18.00—19.00 K. za 100 kg.
Jęczmień na krupy. Wiedeń 9/VII 14.80—15.20 K. 100 kg.
Kukurydza. Wiedeń 9/VII 13.10—13.60 K., Lwów 10/VII 00.00—00.00 K. Peszt 9/VII 11.94—11.96 K. Tarnów 21/VI 17.00—18.00 K. za 100 kg. Podwołoczyska ros. 15/V 11.20—11.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 6/VII 00.00—00.00 K. Lwów 10/VII 23.00—24.00 K. Tarnów 5/VII 20.00—26.00 K. za 100 kg.
Wyka. Lwów 10/VII 00.00—00.00 K. Podwołocz. 15/V 11.60—11.80
Chmiel. Wiedeń 13/VI zatecki miejski 340 360 K, zatecki okoliczny, 330—360 K., anschauer czerwony 270—290 K., zielony 250—260 K. za 100 kg. Lwów 10/VI 00—00 K. za 56 kg Saaz 10/XI 165—218 K.
Rzepak. Peszt 9/VII 34.20—34.40 K. Tarnów 5/VII 30.00—31.00 K. za 100 kg.
Ziemniaki. Kraków 9/VII 6.50—7.50 K. Tarnów 5/VII 5.80—6.40 K. Lwów 10/VII 00.00—00.00 K.
Koniczyna czerwona. Lwów 10/VII 000.00—000.00 K. Podwołocz. galic. 6/II 102.00—118.00 K. Podwołocz. ros. 15/V 000.00—000.00 K. bez cła. Wiedeń 5/VII styryj. 150.00—160.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 80.00—130.00 K. za 100 kg.
Koniczyna biała. Kraków 9/VII 00.00—000.00 K. Lwów 10/VII 00.00—000.00 K. Wiedeń 5/VII 80.00—130.00 K. za 100 kg. Podwołoczyska ros. 15/V 00—00.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 8/VII galicyjskie prima 78.00—92.00 K., secunda 70.00—77.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 510.
Nierogacizna. Wiedeń 2/VII. prima 102.00—110.00 K. tłuste 118.00—124.00 K. za 100 kg. żywej wagi.
Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 12/VII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 227 sztuk, jałownika 130, cieląt 380 owiec i kóz 10, nierogacizny 280. Płacono za woły po 68—82 K. za krowy 64—76 K., buhaje 58—73 K., za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 26—52 K. za sztukę. Za nierogaciznę tuczną po 124—148 K. za 100 kg. rzeźnej wagi)
Masło. Wiedeń 5/VII deserowe 2.60—2.90 K., wiejskie 2.30—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. Kraków 9/VII targowe 1.60—2.00 K. za 1 kg. Hamburg 5/VII stołowe I klasy 210.00—220.00 M. II klasy 190.000—200.00 M. III klasy 180.00—190.00 Marek za 100 kg. Berlin 6/VII dworskie i spółkowe, prima 216.00—220.00 M., secunda 208.00—214.00 M., tertia 200.00—210.00 Marek za 100 kg.
Jaja. Wiedeń 5/VII prima 37—38 sztuk, secunda 38—39 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 9/VII 2.60—3.00 K. Berlin 1/VII 2.75—3.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 10/VII surowy 75% 57.20—57.80 K., 5/VII rafinowany 90% bez opłaty 148.25—148.75 K.
Lwów 10/VII 50.50—51.00 K.

Pasza.

Siano. Kraków 9/VII 4.80—7.20 K. Tarnów 5/VII 6.20—6.25 K. Wiedeń 5/VII 4.40—7.40 K. za 100 kg.
Koniczyna. Kraków 9/VII 7.20—8.60 K. Wiedeń 5/VII 5.80—8.00 K. za 100 kg.
Słoma. Kraków 9/VII 5.20—5.80 K. Tarnów 5/VII 5.50—6.00 K. Wiedeń 5/VII 0.00—0.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

NADESŁANE.

(Za treść tej rubryki Redakcya nie bierze odpowiedzialności).

Mamy zaszczyt donieść naszym P. T. Odbiorcom, iż wobec niespodziewanego wprost uznania i pokupu, jakiem cieszą się nasze wyroby, widzieliśmy się spowodowani dla dogodności Odbiorców otworzyć we Lwowie filię naszej firmy dla Galicyi wschodniej, którą objęło c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie, jako wyłączna i jedyna reprezentacya dla wschodniej Galicyi.

ADRES:

BURMEISTER & WAIN,

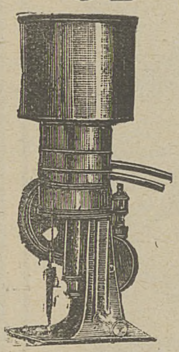
Towarzystwo gospodarskie, Lwów ul. Karola Ludwika 3.

Polecając się i nadal łaskawym względom naszych P. T. Odbiorców, prosimy o nadsyłanie nadal wszelkich zamówień z Galicyi wschodniej pod powyższym adresem.

Oryginalne Lavala wirówki

„ALFA“

model z roku 1906



są najlepszemi i najwięcej rozpowszechnionemi centryfugami teraźniejszości i niedoścignionemi pod względem:

konstrukcyi, łatwości czyszczenia, lekkości chodu, dokładności odtłuszczania, małych kosztów nabycia, znakomitej jakości masła.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

Skład

Towarzystwa akc. ALFA SEPARATOR

Kraków, Długa 1 (dom Izby Handl.-Przemysłowej).

Największa specyalna fabryka maszyn i przyborów mleczarskich, konwi transportowych, urządzeń do chłodzenia.

CEGIELNIE, DRENIARNIE,
DACHÓWCZARNIE, WAPIENNIKI i t. d.

projektuje

Badanie terenów i surowca

przeprowadza

Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI w Podgórzu

UL. ŚW. FLORYANA L. 5.

Wolne od gruźlicy, zdatne do rozpłodu buhaje rasy kurlandzkiej są do nabycia w kilkakrotnie premiowanej oborze dóbr Kunewald. Folwark położony jest przy stacyi kolei północnej Zauchtel. — Z zapytaniami należy się zwracać do Nad. zarządu Zauchtel II.

Zarząd Dóbr Oszechliby przyjmuje łaskawe zamówienia na pierwszej jakości żyto PETKUS do siewu, w cenie 20 koron za sto klgr. wraz z workiem loco stacya kolei i poczta Nepolokoutz (Bukowina).

Pewny zbyt na większą ilość słodkiego mleka, do celów fabrycznych, najmniej jednak około 10000 litrów dziennie znalezć może spółka lub konsorcyum.— Odległość od miast lub kolei nie wpływa na możność zbytu.— Cena zależna od jakości w każdym razie przeniesie średnią roku 12 h za 1 l. — Zgłoszenia nadsyłać należy do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.